

# Guzior, Ninja (ft. Szpaku)

Zwrotka: Guzior

Nie pytaj mnie, czy załatwię, nie jestem twoim kontaktem  
Nie, nie mówiłem, że wpadnę  
Mówiłem, że opuszczam under, ale zostawiłem tam krew  
Dlatego wszystko we mnie martwe, wszystko we mnie martwe  
Uszczypnij się lepiej, bo zaczyna robić koszmarnie  
Uszczypnij, bo zaczyna robić koszmarnie  
Robię ci prezent taki, że se owiń w kokardę  
Wjeb pod choinkę, oznacz to dla mnie  
To gówno wciąga tamto gówno jak pampers  
Spaceruję wokół tej sceny jak farmer, a dźwigam więcej niż hantle  
Diamencik błyszczy się jasno, rapuję spektakularnie  
Już zainteresowany kompaktem? Każdy numer to jest mój z życia sampel  
Dlatego nie każdy to banger  
Czasem brzmi, kurwa, jak handel wieczorem, a czasem jak brednie  
Czasem, jak zacznę wieczorem, nie skończę, nim zblednę  
Czasem, jak jebnę, to „ovej, weż, Guzik, do tego nie dopuść”  
Mati Son Gokū, takie pierdolenie, na kiblu układam sudoku  
Sudoku, sudoku, sudoku, sudoku... Flipflopsy Gucci, nie para Kubotów  
Pojechałem, było na odwrót  
Żyję na odwrót, chociaż nigdy odwrót  
Pierdolę scenę, bo ładnie wygląda  
Chcesz, żeby tak zostało, nie patrz na odwrót

Refren: Szpaku

Te chińskie bajki ciągle robiły mój sen  
Nie czytam mangi, Rasengan wali mnie w łeb  
Jak idę tańczyć, to jakbym walczył o tlen  
Te chińskie znaczki, niby je kumam, a nie  
Te chińskie bajki ciągle robiły mój sen  
Nie czytam mangi, Rasengan wali mnie w łeb  
Jak idę tańczyć, to jakbym walczył o tlen  
Te chińskie znaczki, niby je kumam, a nie

Zwrotka 2: Szpaku

Blizna na brzuchu ciągle mówi, że bym nie bał się żyć  
Tak pociachany, jakbym pieczęć miał, że Kyuubi tu był  
Miał stać tu z nami, się zmył, nas znów uwiązał ten syf  
Po drzewach jak ten ninja, Kakuzu serce mam w tym  
Wszystko się kręci jak ten kunai na palcu  
Twoja suka też się kręci, jak ten... hahahaha  
Znowu żadnych słów, nie chcę gadać już  
Widzę gada, jak gada, widzę po alko, po dragach  
Tej nocy Jackson leciał, graliśmy, Zielona Góra  
Tam ludzi ze sto było, moonwalkiem gonią natural  
I chociaż było nas mało, to w bani do dziś zostało  
Że ja to Konan, chłopak, stworzyły kartki na blokach

Refren: Szpaku

Te chińskie bajki ciągle robiły mój sen  
Nie czytam mangi, Rasengan wali mnie w łeb  
Jak idę tańczyć, to jakbym walczył o tlen  
Te chińskie znaczki, niby je kumam, a nie  
Te chińskie bajki ciągle robiły mój sen  
Nie czytam mangi, Rasengan wali mnie w łeb  
Jak idę tańczyć, to jakbym walczył o tlen  
Te chińskie znaczki, niby je kumam, a nie